

Przykład siostr Gorzkowskich z Żydowiec działa!

Robotnicy SZWS podnoszą jakość włókien sztucznych

OD kilku dni przedziałnia Sześcińskich Zakładów Włókien Sztucznych daje znacznie więcej produkcji jedwabiu i gatunku niż przewiduje plan. W toku realizacji zobowiązań usprawniono pracę w oddziałach przygotowawczych i chemicznych, zabezpieczony został stały dopływ dobrej wody, który stopniowo też upowszechnia się bezbrakowo zaspoty według wzoru, zainicjowanego przez siostry Gorzkowskie.

Wspólnie z robotnikami realizują swoje zobowiązania pracownicy inżynieryjno-techniczni. Zespół inżynierski, składający się z kierownika montażu Geraita i głównego mechanika Wojciechowskiego, przy pomocy siostr Szandela, Arendta, Barczuka i elektryka Medyńskiego, zgodnie z zobowiązaniem, opracował technologię przyspieszenia biegu maszyn przedziałniczych. Dotąd zrekonstruowano już trzy maszyny i codziennie niemal przechodzą na przyspieszony bieg nowe maszyny, co w skali rocznej pozwoliło zakładowi wyprodukować dodatkowo znaczne ilości przędzy jedwabnej.

W realizacji czynu przedziałowego nie pozostają w tyle pracownicy działu zaopatrzenia robotniczego. Zaopatrzeni oni do 27 listopada, w myśl zobowiązania, 14 ha ugorów i nieużytków niedaleko fabryki.

Czyn przedziałowy robotników SZWS wpłynął też na postawę pracowników Łódzkiego Przedsiębiorstwa Montażu Maszyn, montującego nowe maszyny przedziałnicze polskiej produkcji. Ofiarę wysiłku produkujących trybów montera Stanisława Skóry i Tadeusza Polowca, elektryków z brzozy Borowiaka sprawili, że dwie dalsze maszyny nie oddane zostały do użytku znacznie wcześniej niż przewidywano. Obie maszyny pod czas prób wykazywały pełną sprawność.

Walka o pełne wykonanie i przekroczenie wszystkich zobowiązań w czynnie przedziałowym trwa w SZWS z nieustannie siłą.

Fakty demaskują oszczerstwa zachodnio-niemieckiej gadzinówki

JAK wiadomo, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej użył stał na ostatnim posiedzeniu Izby Ludowej z wielu konkretnymi propozycjami, zmierzającymi do osiągnięcia porozumienia ogólnoniemieckiego, w celu szybkiego przywrócenia jednolitej niemieckiej państwowości. Niemiec na zasadach demokratycznych i szacunku traktatu pokojowego z Niemcami. M. in. rząd proponował przeprowadzenie rozmów między przedstawicielami Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie uwspólnienia w całym Niemczech niepodległości państwa i innych dziedzin kultury niemieckiej oraz w sprawie jednoczesnej walki przeciwko rozrywaniu literatury propagandowej militarysty.

UKAZUJĄCY się w Niemczech zachodnich w języku niemieckim amerykański dziennik „Die Neue Zeitung”, udzielił na redakcyjną propozycję rządu NRD opublikować w ostatnich dniach oszczerzy artykuł stwierdzający, że w NRD nie zezwala się na swobodne zamówienie i krótką drogą pocztową. Władze bolskie zezwalały natomiast na przesyłanie do Niemiec zachodnich listów z czterech czasopism i dzienników ukazujących się w NRD.

W 1933 r. Niemiecka Republika Demokratyczna uzyskała wydawnictwa literatury z Niemiec zachodnich na sumę 85 miliardów marek. Niemcy zachodnie w sprawie nie sprawała wydawnictwa literatury ukazujących się w NRD.

Cena 20 groszy



KURIER

szczęśliwski

ROK IX

WTOREK 8 GRUDNIA 1953 R.

NR 292 (2749)

Wiecej maszyn i urzadzeń dla przemysłu i rolnictwa!

Aktyw partyjno-gospodarczy

przemysłu maszynowego

radził nad realizacją uchwał IX Plenum

W WARSZAWIE odbyła się narada aktywu partyjno-gospodarczego przemysłu maszynowego, której uczestnicy omówili zadania tego przemysłu w realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR. Naradzie przewodniczył kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Łapota. Referat o zadaniach przemysłu maszynowego w świetle uchwał IX Plenum KC wygłosił minister Tokarski.

ZASADNICZYM zadaniem przemysłu maszynowego jest — jak stwierdzono na naradzie — zapewnienie lepszego niż dotychczas zaopatrzenia całej gospodarki narodowej w nowe maszyny i urządzenia, niezbędne do dalszego rozwoju produkcji, podniesienia jakości wykonania maszyn, lepsze realizowanie planów asortymentowych i powołanie obniżenie kosztów własnych produkcji. Jednocześnie postanowiono wzmożyć pracę w celu rozwinięcia produkcji różnych artykułów powszechnego użytku, większą uwagę zwrócić na stałe ulepszenie warunków BHP i socjalno-bytowych załóg.

Aktyw omówił przede wszystkim sposoby zaspokojenia wykonania zadań w budowie maszyn dla przemysłu ciężkiego, który decyduje o rozwoju całej gospodarki narodowej.

Postanowiono stworzyć opiekę przemysł maszyn i narzędzi rolniczych, by jego produkcja w najbliższym czasie bardzo wydawnie wzrosła, lepiej zaspokajała potrzeby wsi. Opieką będzie polegała na tym, że przemysł ten jest w stanie zasłony w kadry inżynierskie i techniczne, zostanie uwolniony jego park maszynowy. Postanowiono usunąć wszelkie ciążenia, które hamowały dotychczas wzrost produkcji maszyn i narzędzi rolniczych.

Uczestnicy narady postanowili również poświęcić więcej uwagi

sprawie zwiekszenia i rozszerzenia produkcji maszyn i urządzeń dla przemysłu: lekkiego, spożywczo-chemicznego, by umożliwić szybki rozwój produkcji artykułów powszechnego użytku oraz dla budownictwa mieszkaniowego. Aktyw partyjno-gospodarczy przemysłu maszynowego będzie się starał, aby w pełni wykorzystania zostały te, które małe produkcje w celu uruchomienia i rozszerzenia wytwórczości rolniczych artykułów codziennego użytku, które będą wykonywane przede wszystkim z odpadów.

Podsumowując obrady, wiceprezes Rady Ministrów — Jaroszewicz podkreślił, że aktywność gospodarczy przemysłu maszynowego musi dobrze zrozumieć, iż ponosi odpowiedzialność za zaopatrzenie gospodarki narodowej w solidnie wykonane maszyny i urządzenia, o tym samym w dużej mierze za zaopatrzenie ludzi pracy w artykuły powszechnego użytku.

Landvoigt, Wruck - kara śmierci

Machura - dożywotnie więzienie

Wyrok na szpiegów

hońsko - waszyngtońskich

DNIA 7 grudnia Br. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok w procesie nasyłanych do Polski agentów centrali szpiegowskiej b. hitlerowskiego szefa wywiadu przeciwko ZSRR generała Gehlena, podlegającej rządowi bolskiemu i współpracującej z wywiadem amerykańskim.

OSKARZENI: Heinz Landvoigt i Konrad Wruck skazani zostali na karę śmierci, zaś oskarżony Adolf Machura na karę dożywotniego więzienia.

Sąd podkreślił, że oskarżeni Landvoigt, Wruck i Machura prowadzili szpiegowską robotę w neohitlerowskim wywiadzie adenausowskim, który przy poparciu władz amerykańskich kieruje swe ostrze przeciwko niepodległości narodowi polskiemu.

Sąd nie znalazł w stosunku do oskarżonego Landvoigta okoliczności łagodzących. Landvoigt uważa swoją służbę w wywiadzie adenausowskim za kontynuację swej służby w hitlerowskich służbach zbrojnych i przybył na teren Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z bronią w ręku, by szkodzić jej interesom.

Również w stosunku do oskarżonego Konrada Wrucka sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących; dwukrotnie zdrał na naród polski — jako żołnierz formacji SS — jako niemiecki żołnierz wywiadu zachodnio-niemieckiego.

Odnośnie oskarżonego Machury Sąd wziął pod uwagę je



NA 53 DNI przed terminem zalogu kopalni „Gottwald” pierwsza w przemysle węglo-wym zameldowała o pełnej realizacji zadań wydobywczych na rok bieżący. Dzięki przedterminowej realizacji planu rocznego zalogu kopalni wydobydło dodatkowo do końca bieżącego roku 134 tysiące ton węgla.

Na zdjęciu: Brygada ściana Emilia Filipa podejmuje zobowiązanie. Zalogu oddziału III, w którym pracuje brygada Filipa, zobowiązała się do użyczenia II Zjazdu PZPR wydobyć do 31. XII, 53 r. — 44600 t. węgla ponad plan. (CAF)

Deputowani francuscy

bawiący z wizytą w Polsce

zwiedzili Warszawę, Gdańsk i Wrocław

PRZEBYWAJĄCY w Polsce deputowani francuscy, wśród których znajdowali się b. premier Edouard Daladier i b. minister Jacques Soustelle, zwiedzili w dniu 6 bm. stolicę, oprowadzani przez przewodniczącego komitetu dla spraw urbanistycznych i architektury, posła na Sejm inż. Zygmunta Skibińskiego.

W godzinach południowych deputowani francuscy udali się samolotem do Gdańska, gdzie zostali powitani na lotnisku przez przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Balesława Geraę.

Goście francuscy zwiedzili następnie Gdańsk, Gdynię i Sopot. Deputowani złożyli kwiaty u stóp pomnika Bohaterów Westerplatte.

W dniu 7 bm. deputowani francuscy opuścili Wybrzeże i udali się do Wrocławia, gdzie zwiedzili miasto i Pa-Fa-Wag.

Głosy prasy

zagranicznej

o wizycie w Polsce

francuskich

parlamentarzystów

PARYŻ

PRASA francuską ogłasza wiadomość o wyjeździe grupy parlamentarzystów francuskich do Polski. W komentarzu na ten temat agencja France Presse pisze m. in.:

„Podczas gdy premier Laniel i minister spraw zagranicznych Bidault konferują na Bermudach z premerem Churchilliem i prezydentem Eisenhowerem, 9-tu deputowanych francuskich postanowiono udać się do Polski. W Paryżu oczekuje się z pewną ciekawością powrotu tych deputowanych. Niektórzy politycy francuscy uważają, że Francja powinna szukać jakiejś polityki, która by mogła zastąpić „politykę europejską”. Elementy takiej polityki miałyby odznaczyć na wschodzie...”

Dienniki francuskie podają również notatki informacyjne o szczegółach pobytu deputowanych francuskich w Polsce.

LONDYN

TYGODNIK „Observer” zamieścił na pierwszej stronie komentarz na temat wizyty parlamentarzystów francuskich w Polsce. „Deputowani do parlamentu francuskiego odbywają podróż do Polski”, komentuje podkreślając, że „decyzja gabinetu w sprawie udzielenia wizy w wyjątku do Polski zbiega się z ostatnim przemówieniem de Gaulle’a, który zatwierdził układ w sprawie europejskiej wspólnoty obronnej”.

Dziennik „Scotsman” zaznacza, że uczestnicy wizyty do Polski reprezentują szereg partii politycznych, że przy czym deputowani tych „lajcy wspólnie opierają wobec projektu utworzenia armii w Europie”.

BERLIN

PRASA niemiecka zamieszcza informacje o przybyciu parlamentarzystów francuskich do Polski. Wydawany przez Amerykanów dziennik „Der Tagesspiegel” pisze w związku z tym:

„Jednym z najważniejszych argumentów przeciwników armii europejskiej we Francji jest twierdzenie, że szereg deputowanych tych „lajcy wspólnie opierają wobec projektu utworzenia armii w Europie”.

Niektóre dzienniki zachodnio-niemieckie wyrażają otwarcie niezadowolenie i irytację z powodu wizyty parlamentarzystów francuskich w Polsce.

Na Bermudach

zarysowała się

poważna

różnica zdań

JAK donoszą z Bermudów korespondenci amerykańskich agencji prasowych, 6 grudnia odbyła się konferencja szefów rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, na której, podobnie jak w sobotę, premier rządu francuskiego J. Laniel był nieobecny. Odbyła się także konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw.

PO obradach premier Churchill i prezydent Eisenhower ogłosili komunikat stwierdzający, że szefowie rządów i ministrowie spraw zagranicznych omawiali na dal problemy europejskie oraz, że w dniu 7 grudnia będą omawiały zagadnienia Dalekiego Wschodu.

Stardę chiński wyraża głębokie oburzenie z powodu tej habnebnego rezolucji, uchwalonej przez amerykańskich podległych. Onie NZ i skrajniej koreasekiej i chińskiej wojska ludowe.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Inż. Antoni Malinowski

dyr. handlowy CHPD

Wiecej mebli lepszych i ładniejszych

GŁADKIE, lśnące powierzchnie, harmonijne kształty, estetyczne i ciekawe obicie — takie meble chcemy widzieć nabywcę. Chcieliby...

ALE od dwóch lat nie ustaje w kraju powódz skarg i na rzekaniach o jakość i wygląd produkowanych mebli oraz na braki w ich dystrybucji.

Nie ulega wątpliwości, że przemysł meblarski może pościć się z takimi sukcesami, jak prawie 24-letni wzrost globalnej produkcji w latach 1950 — 1953, utrzymaniem w tym okresie niezmiennych cen, co umożliwiło świadczenie pracy masowej nabywcom mebli. Ostatnia obniżka cen o 10 — 15 proc. zmogła jeszcze popyt na wszelkiego rodzaju meble.

Jednak brak jest na rynku rozmaitych wzorów mebli, z równocześnie pogorszyła się ich jakość, która spadła znacznie poniżej poziomu osiągniętego przed r. 1950.

Dyrektorzy fabryk widzą przyczyną zła w niedostatecznej i nie terminowym zaopatrzeniu w surowiec i materiały pomocnicze, w braku zapasów drewna, w złej jakości materiałów pomocniczych itp. Słowem w szeregu tzw. trudności obiektywnych.

Trudności te rzeczywiście istniały, i nadal będą częściowo istnieć. Ale braki mogą być w dużym stopniu wyrównane przez lepiej opracowane modele, przez dokładną recepturę technologiczną, a przede wszystkim ścisłą kontrolę techniczną — międzyoperacyjną, przez rzetelną obróbkę materiału oraz przez ścisłą kontrolę obrobki. Wobec tego ma prawo domagać się nabywca.

Niestety, na tych odcinkach istnieją poważne zaniedbania, tak że strony szeregu fabryk czy to przemysłu kluczowego czy tym bardziej terenowego, jak też placówek handlowych CHPD.

KOMPLETY kuchenne i inne meble lakierowane, po chodzące z państwowych fabryk w Cieszyne, z Wronek lub rejonu przemysłu leśnego w Nowem n. Wisłą są rozchwytywane przez nabywców, podczas gdy takie same pochodzące ze Szczytna lub Szczecina albo zapewniają warstwy naprawcze, albo zostają przez niesumienne sprzedawców narzucając klientom. Zakłady państwowe w Środzie Śląskiej, w Słupsku albo w Swarzędzu dostarczają niedobre wykonane meble tapicerowane z rzędotnącją ilością sprężyn. Natomiast zakłady w Krakowie, w Łodzi, częściowo w Bydgoszczy i w Nowem n. Wiśle — potrafią braki zaopatrzeniowe wyrównać staranną robotą tapicerską tak, że nabywca nie ryzykuje, iż po kilku miesiącach tapczan się zapadnie.

W przemyśle terenowym sytuacja przedstawia się na ogół gorzej niż w państwowym, mimo to niektóre zespoły spółdzielcze mogą konkurować pod względem jakości produkcji z najlepszymi fabrykami przemysłu kluczowego.

Krzysztof i Jolanta Giete z fabryki w Radomsku potrafiły dzięki ostrej kontroli technicznej, a przede wszystkim dzięki wysokim kwalifikacjom — załóg fabrycznych szczególnie kobiet — politurowniczek utrzymać renomę najlepszych wykonawców mebli gotowych w Europie.

Handel w pogoni za planem

OSTATNIM ogniwem w łańcuchu jest nasz aparat handlowy i tu skargi są częste i uzasadnione.

Nasze biura wojewódzkie w obawie przed niewykonaniem planów sprzedaży przyjmują częste przenoszenia i wykonanie mebli i wykorzystanie wielki popyt, narzucają je odbiorcom.

Wiele szkód powstaje wskutek niedbalnego obchodzenia się z meblami przy wyładunku, transporcie do magazynów i przy niewłaściwym przechowywaniu, co jeszcze pogarsza jakość mebli.

I podobnie, jak przemysł, nasz aparat handlowy tłumaczy się tzw. trudnościami obiektywnymi, to znaczy brakiem odpowiednich pomieszczeń magazynowych, słabą produkcją przemysłu, brakiem etapów, samochodów, kredytów itp.

Tymczasem w biurach woj. CHPD w Zielonej Górze i w Olsztynie mimo dostatecznej powierzchni składów, meble niszczeją wskutek niedbalnego magazynowania, a natomiast w Poznaniu, Białymostku oraz w magazynach detalicznych CHPD w Łodzi, Łódzkiego dzięki staranności magazynierów i ekip wyładowczych straty są minimalne.

W obliczu napiętych zadań

ZADANIA przemysłu meblarskiego na lata 1954—55 nie są łatwe. Masa towarowa powinna wzrosnąć — w myśl wytycznych IX Plenum — o 26 proc. w stosunku do roku 1953. Już w roku przyszłym na rynku znajdzie się 10—20 proc. więcej szaf, łóżek i krzeseł, a ilość kompletów kuchennych, łazienkowych, kredensów, bibliotek wzrośnie o 15—50 proc. W sumie plan sprzedaży detalicznej CHPD na rok 1954 jest o 31 proc. większy od przewidzianego wykonania w roku bież.

W przyszłym roku przemysł otrzyma z importu poważną ilość formierów szlacheckich, szlacheckich, materiałowych tapicerowanych, jak również wosku i inne, które umożliwią nie tylko zwiększenie produkcji, ale także podniesienie jakości do poziomu oczekiwanego przez odbiorców.

Szef mieszkaniowy z formierem o wysokim polysku, meble w kompiutach i sztukach — nawet z formierów egzotycznych — będą o nabywcę nie tylko jako antyki w sklepach DESY, ale również w sklepach specjalistycznych po cenach tylko o 30—35 proc. wyższych od wykonanych w pospolitym debie lub lesionie. Poza szeregiem nowych modeli fabryki wyprodukują znaczne ilości mniejszych części meblowych: jak toaletki, serwantki, biblioteki itp.

W OBŁICZU tych napiętych zadań przemysł meblarski powinien poważnie zająć się przeszkoleniem załóg w słabszych zakładach, ewentualnie — przeniesieniem ekip wykwalifikowanych pracowników z wiodących zakładów w centrum kraju do województw południowo — zachodnich, zachodnich oraz północnych.

Należy również znieść system premiowania za ilość. Wprowadzić dodatkowe premie za dobrą a sankcje za złą jakość produkcji. Wprowadzenie sankcji finansowych dla kierownictwa zakładów za rozpoczęcie produkcji z mokrzych materiałów drewnianych — przyczyniłoby się do zredukowania szmery wypaczonych mebli, o jakich formierach, niedomyślających się drzewi itp.

Również handel meblarski, sukcesywnie główny dystrybutor krajo-

wy — CHPD, przysposobienie się do wzmożonych zadań. Przeciaki niewłaściwej produkcji na rynek szczególnie z przemysłu terenowego i spółdzielczego zwać się nie będzie przez kontrolę i instruktaż inspektorów CHPD — w zakładach w trakcie produkcji. Aparat bracki centrali zwiększy się o 30 proc. System premiowania załóg sklepowych przewidziane będzie sankcje za sprzedaż mebli uszkodzonych albo niewłaściwej jakości.

Waskim gardłem handlu meblarskiego pozostaje wciąż jeszcze niedostateczna — w stosunku do masy towarowej — powłarcia ma-

gazywna. Od pokonania trudności dla zdobycia dodatkowych magazynów należy również zmniejszenie ilości uszkodzeń i podniesienia kultury handlu.

Oftarna praca załóg fabrycznych i sprawnie działający aparat handlowy powinien już w najbliższym czasie dać masom pracującym więcej i lepiej wykonanych mebli, godnych pięknych tradycji meblarstwa polskiego.

Inż. ANTONI MALINOWSKI



Przykład dobrej pracy w bazie świnoujskiej

ORGANIZACJA i rozstawienie ludzi to najważniejsze przy wyładunku statków — mówi Zygmunt Jedraszek. Jedraszka trudno przylapać, by z nim porozmawiać. Nie ma czasu. To bowiążał się pomóc „Merkuremu” w skróceniu postoju i wyładunku zamiast 45 bezek na godzinę (według normy) — aż 120, ale twierdzi, że to za mało. Ludzie z przeładunku znają Jedraszka, wiedzą, że jeżeli ich brzygdziła nawołuje do pospiechu, to ma ku temu słuszne powody i zwiększają tempo.

Kierownik działu przeładunków, Ferdynand Ryska, przed chwilą wytumaczył brzygdziście brzygdzi przeładunkowców, że to dziś odpowiadają na wezwanie „Merkurego”. Anna Żurawska zrozumiała i zrozumiała z nią Tadeusz, Kwestarz, Miluta i inni.

Ryska w rozmowie wskazuje na młodego 19-letniego Kazimiera Jabłońskiego, jednego z nowozwerychowanych. Jabłoński otrzymał pierwszą wypłatę i zorientował się, że w „Odrze” w Świnoujściu dobrze wynagradzają. Tak się wziął do roboty, że dwóch mocnych chłopców mu nie dorówna. A Kwestarz Mikula pracuje razem z żoną; jeszcze nigdy nie odeszli do roboty, za nim ostatnia ryba nie została wyładowana.

24 godziny potrzebował Backman, aby wyremontować pług. W tych 24 godzinach wyładowano i uprzątnięto statek. Przy dobrej organizacji Biura Portowego wystarczyło tych godzin na zaopatrzenie statku w nową siłą, sprzęt pokładowy, wodę słodką, żywność i zabunkrowanie węgla na okres miesiąca.

W sumie jeden z wielu przykładów dobrej pracy rybaków i obsługi ładowni świadczy o tym, że potrafimy już docenić wartość „żniw” śledziowych, że nauczyliśmy się być ludźmi morza.

Perkowski korespondent

Listy z Poznania (2)

Życie kulturalne

W OSTATNICH dniach „Głos Wielkopolski” — odpowiednik naszego „Kuriera” — zamieścił notatkę, oznajmiającą, że szcześciński miłośnicy opery obchodzili w dniu 6 grudnia szczególny jubileusz: 150 przejazdów do Opery Poznańskiej.

Pomyślicie: 125.000 szcześcińców (mieszkańców Szczecina i województwa) przeszło już przez gościnny widowni tej najpiękniejszej naszej opery! Imponująca cyfra! Prawda?

Poznań stanowi niezwykle żywe i pełne centrum życia kulturalnego, promieniujące nie tylko na Wielkopolskę, ale — jak wynika chociażby z przytoczonego wykładu — i na sąsiednie województwa a zwłaszcza szcześcińskie, zielonogórskie i koszalińskie.

Oprócz doskonałej Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki, wystawiającej w tym sezonie takie arcydzieła, jak balet Czajkowskiego „Leżące Łabędzie” (wzór sezonu), operę „Carmen” Bizeta „Faust” Gounoda, „Otello”, „Traviata”,

„Madame Butterfly” i „Tosca” — Pucciniego i Verdiego, „Cyryl i Sewilski” Rossiniego czy wreszcie nasze nieśmiertelne opery „Halca”, „Straszny Dwór” i „Hrabina” Moniuszki oraz „Goplana” Żeleńskiego (w przygotowaniu premiera „Kniazia Igora”), działają tutaj dwa teatry dramatyczne „Teatr Polski” i „Teatr Nowy”, wystawiające obecnie „Stefana Czarnieckiego” Korcińskiego „Laskany Chleb” Turgieniewa, „Grzech” Żeromskiego oraz „Chłopiec z naszego miasta” Siemionowa teatr „Komedia Muzyczna” dający teraz „Osobliwe Zdarzenie” Goldoniego i wreszcie „Teatr Młodzieżowy”, bawiący dzieci świetną bajką pt. „Zajęcze Chwalipięta” Michałkowa.

Bieżący sezon artystyczny wzbogacił poznańskie życie kulturalne o nowy zespół szcześciński, wystawiający w tym sezonie takie arcydzieła, jak balet Czajkowskiego „Leżące Łabędzie” (wzór sezonu), operę „Carmen” Bizeta „Faust” Gounoda, „Otello”, „Traviata”,

Miłośnicy muzyki (jest ich w Poznaniu mnóstwo!) wykorzystują nie tylko w operze; wrzadza ne (tak jak i u nas) pigliki i niedzielne poranki symfoniczne (rozpoczynają się one tutaj w dogodniejszej niż u nas porze, bo już o godz. 11.15) cieszą się wielkim powodzeniem i ogromną ilością słuchaczy. Wielka Aula Uniwersytetu Poznańskiego — najakustyczniejsza pośród sal w Polsce i jedna z najakustyczniejszych w Europie — często nie może pomieścić wszystkich melomanów.

BYWALCY muzeów i wystaw artystycznych też nie mogą narzekać na brak urozmaicenia! „Muzeum Wielkopolskie” obejmuje galerię obrazów i szklarnię sztuki, organizuje b. często aktualne wystawy i pokazy. Posiada ono swój samodzielną, jedyne w Polsce i najbogatszą w Europie, dział instrumentów muzycznych z różnych epok, męszący się w odbudowanej, zażył kowej kamienicy przy Starym Ryнку. Centralne Biuro Wystaw Artystów, dysponuje własnym Salonem Sztuki Pięknych, gdzie urządza okresowe przeglądai twórczości plastyków poznańskich. Własne, stałe — aczholwiskie skromne — lokale wystawowe posiadają również Związek Plastyków Polskich i Polskie Towarzystwo Fotograficzne.

Niezwykłe ciekawe zbiory zgromadziły także Muzeum Archaologiczne (opiekunem którego jest świetny znawca w tej dziedzinie, odkrywcza Biskupina, prof. U.P., dr Józef Koszciuszko*), oraz Muzeum Przyrodnicze, mieszczące się przy Ogródzie Zoologicznym. Jeśli już ma o Ogródzie Zool., to trzeba także wspomnieć o rajach dla botaników, jaki stanowi znana poznańska Palmiarnia i Ogród Botaniczny.

WIDZIMY więc, że poznańskie miasto może narzekać na brak rozrywek kulturalnych. Mimo to jednak, z ogromną radością i zainteresowaniem witają każdą premierę, każdy gościnny występ! Wiele rozkoszy sprawila ostatnio tułejczy melomanom znana śpiewaczka, solistka Teatru Wielkiego w Moskwie, Natalia Sokolowa, która śpiewała w Poznaniu rolę tytułową w „Halce”. W tej samej roli wystąpiła również 3. XII br. świetna solistka Opery Narodowej w Pradze, Sienia Petrova. Równie wielkim zainteresowaniem cieszyły się występy teatru im. Wacławskiego, a obecnie oczekują się występy węgelskiej pianistki węgelskiej, Annie Fischer.

Znajomi, którym wspominałem o zamierzonych przez szcześciński Teatr Polski gościnnych występach w Poznaniu, nie mogą się doczekać przyjazdu szcześcińskich artystów. Zrozumiałe zainteresowanie wzbudził zwłaszcza „Don Carlos”.

Jak oceni nasz teatr poznański, zyczliwie ale niewzruszenie wyraża i wymagać widownia?

KAZIMIERZ SĄJEWSKI
*) W bieżącym roku miało miejsce 20 lat od chwili odkrycia tego słynnego prastawianiskiego grodu, pochodzącego z wczesnej epoki żelaznej, czyli sprzed 2.500 lat!

Rybakcy walczą o przedterminowe wykonanie z nadwyżką planu połowów

SPÓŁDZIELCY i indywidualni rybakcy Zalewu Szczecińskiego postanowili przekroczyć i przedterminowo wykonać plany łowowe i ilościowe ostatniego kwartału bież. roku.

W walce o pierwszeństwo wykonania planów produkcji przed wszystkim nasze zespoły niewodowe, które w październiku b.r. osiągnęły bardzo dobre wyniki w połowach leszczy, sandacza, szczupaków i wyborowej płoci.

Zespół niewodowy rybaka Władysława Szylera z Dąbka Szczecińskiego wykonał w październiku przedterminowo swój roczny plan połowów w 128,8 proc.

Rywalizują zespoły niewodowe rybaków indywidualnych Kasperowicza i Łukowskiego. Pierwszeństwo w najlepszym i najszybszym wykonaniu połowów planów łowowych i wartościowych osiągnął obwód rybacki Szczecin dzięki dobrym połowom dokonywanym przez zespoły niewodowe

ZESPÓŁ niewodowy nr. 7 ze Stepnicy, którego kierownikiem jest rybak Henryk Łukowski (pierwszy z lewej), wykorzystuje każdy dzień połowowy, by jak najszybciej wykonać swój roczny plan połowowy.

Na zdjęciu górnym rybakcy wyciągają lewe skrzydło niewodu po ukończeniu pierwszej toni, która dała im niestety tylko ponad 150 kg. drobnicy. Druga toni na pewno będzie lepsza.

Do placówki skupu Spółdzielni „Certa” wysłała się piękne sandacze, szczupaki i leszcze a czasami i młuszy, którego okaz trzyma w ręce rybak Buchowicz. Rybak Sobolewski (pierwszy z prawej) z zadowoleniem wrzuca do skrzynki piękne sandacze owoc pracy rybaków niewodowych z Dąbka Szczecińskiego.



RYBACY Ryttler (pierwszy z lewej) oraz Chojnierz, obsada łodzi niewodowej „Stp. 40” ze Stepnicy, przy naprawie uszkodzenia skrzydła niewodu. Z przodu widoczny kołator, przy którego pomocy ściągają się z brzegu.

WARSZAWA ZDOBYWA SERCA...

perfumy i woda kwiatowa „Czar Warszawy” o subtelny i irwalytm zapachu są kompozycja, która zdobędzie Twoja serce i uznanie.



2499-32

Szczecińskie Zakłady Graficzne
Szczecin, ul. Krzysztofa 7.
X-4-14691 Zam. nr 6718 7.12.83.